Cena 10 gr. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.
Rok II. Białystok, dnia 13 maja 1934 r. Nr. 13 (60)

ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

GAZETA TYGODNIOWA
dla osób, rodzin i organizacyj katolickich

BIBLIOTHECA SEMINARII ARCH. IN BIAŁYSTOK Nr.

„ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE"
Kosztuje:
kwartalnie 1 zł. 40 gr.
dwumiesięczna 95 gr.
miesięczna 50 gr.
prenumerata płatna zgóry

KATOLICY ŁĄCZCIE SIĘ!

Adres Redakcji i Administracji
Białystok, ul. Kościelna 3

CENA OGŁOSZEŃ:
cała strona 200 zł.
wiersz milimetrowy 30 gr.
między szpaltami 50 gr.
dla poszukujących pracy 5 gr.

Katolik, a dobra prasa

Zewsząd zalewa nas, fala zła, wyuzdania, rozpusty. Czynniki, którym zależy na podkopaniu potęgi państwa, na zniszczeniu i rozbiciu rodziny, na wyrugowaniu z życia religji i moralności, propagują przewrotne hasła, a to zapomocą teatrów, kin, sztuki, prasy.

Tajnie i jawnie wdzierają się w „detektywistyczny" sposób do sumień ludzkich, by sączyć powoli nieznacznie jad zatrucia w duszę nieuświadomionego człowieka, by wkońcu zdegenerować społeczeństwo.

Jest zrozumiałem, że żaden z tych wszetycznych „organów" nie powie otwarcie: „Precz z religją" „Precz z Polską"! Wiedzą bowiem dobrze nasi wrogowie, że gdyby w ten sposób proklamowali swoje hasła zgromadziliby wokół siebie zaledwie garstkę degeneratów i zdrajców oraz element rozkładowy — żydów.

Czyż nie przezorniej powiedzieć np. religja, to rzecz prywatna, rzecz nawet dobra, ale niestety, księża źli?... są przecie u nas takie partje, które aczkolwiek afiszują się jako rdzennie polskie, na innem miejscu twierdzą: tam ojczyzna, gdzie nam dobrze.

Taka krecia robota jest prowadzona systematycznie, na wielką skalę, przy nakładzie olbrzymich sum. Dlatego tylko, by skarłowacić ducha narodu.

Jedyny ratunek przed zalewem pornograficznej lektury — to zwarta, skoncentrowana armja uświadomionych katolików, któraby na miejsce wyuzdanej, kabaretowej płyciny postawiła dzieła wartościowe pod względem etycznym estetycznym i myślowym.

Żaden rozsądny człowiek nie weźmie do ust trucizny, chociażby ona była ponętna i powabna.

Dlaczegóż przeto mamy zatruwać sobie dusze jadem bezecnych piśmideł? Słusznie o tych świstkach papieru w czerwone łatki, mówi Pius IX: „niech szewc owija w nie swój but, kowal niech podpala węgle, a krawiec niech je pokraje na pasy i bierze miarę na ubrania; ale nie godzi się bynajmniej, aby człowiek uczciwy i rozumny truł się jadem, który zawierają".

Musimy postanowić, że nie weźmiemy do rąk piśmideł, które sieją nienawiść, jątrzą społeczeństwo, podkopują i rozbijają rodzinę, religję, ojczyznę.

Mało tego! W obecnych czasach nie wystarczy być dobrym katolikiem w tym sensie, że odgrodzi się chińskim murem od zepsucia, że będzie się czytało pisma i książki katolickie, zapewne zasługa wielka ale dla własnej duszy.

My, katolicy, musimy przedewszystkiem na każdem miejscu szerzyć propagandę w imię miłości bliźniego dobrych książek, dobrych pism pomni na słowa Namiestnika Chrystusowego Piusa XI „Nigdy nie można dość uczynić dla poparcia dobrej prasy. Sztuka drukarska tyle przyczyniła się do rozszerzenia błędów, że teraz musi się stać pomocą przy rozpowszechnieniu prawdy, przy zwalczaniu złego".

Przy realizacji Królestwa Bożego na ziemi ma wielkie znaczenie dobra katolicka prasa.

Dlatego obowiązkiem każdego Polaka-Katolika stanąć przy jej sztandarze.

H. Lisowski.

OJCIEC ŚW.

do Episkopatu Polskiego.

W odpowiedzi na pismo hołdownicze Konferencji Episkopatu Polski, Ojciec św. nadesłał list własnoręczny następującej treści:

Do ukochanych Synów Naszych
ALEKSANDRA KAKOWSKIEGO
Sw. Rzymskiego Kościoła Kardynała Presbytera
Tytułu św. Augustyna
Arcybiskupa Warszawskiego

i AUGUSTA HLONDA
Sw. Rzymskiego Kościoła Kardynała Presbytera
Tytułu Najśw. Marji P. Pokoju
Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego
oraz do innych Czcigodnych Braci Arcybiskupów i Biskupów Polski

PIUS XI PAPIEŻ

Umiłowani Synowie Nasi i Czcigodni Bracia,

pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Zgromadzeni niedawno razem w tem znakomitem mieście, stolicy Polski, które w Nas zawsze tak miłe budzi wspomnienia, Wy, Dostojni Zwierzchnicy Polscy, zechcialiście zwrócić myśli i serca Wasze do Nas, którzy z Opatrzności Bożej zastępcą Chrystusa na ziemi jesteśmy, aby dać wyraz uczuciom najgłębszego synowskiego względem Nas oddania i powiadomić Nas o Waszych licznych i ważnych decyzjach, które roztropnie powzięliście po pracowitej wspólnej naradzie. Wszystko to zaś coście we wspólnym liście niedawno ogłosili, było Nam bardzo miłem. Z tego bowiem mieliśmy nowy i wspaniały dowód tej zgodności zdań i decyzyj, która Was wszystkich ściśle jednoczy i od której nie odstąpicie napewno nigdy i z żadnej przyczyny, nietylko w głoszeniu świętych praw i urządzeń, ale również i we wspólnem Waszem działaniu dla ich obrony i przywrócenia im należytego miejsca. Nie jest Wam wcale tajnem, Ukochani Synowie i Czcigodni Bracia, z jakiem zadowoleniem, z jaką troską ojcowską i zainteresowaniem dowiedzieliśmy się o tem, co rozważyliście i coście postanowili dla utrzymania w całości wiary katolickiej w obecnych warunkach w Polsce a jednocześnie dla ochrony i poparcia wszelkiej akcji religijnej wśród poszczególnych wiernych, w stowarzyszeniach katolickich i w społeczeństwie. Przedewszystkiem z przyjemnością dziękujemy Wam za Waszą gorliwość pasterską jaką okazaliście w usilnych staraniach, aby obfite owoce tego roku świętego, szczęśliwie się kończącego, jaknajdłużej trwały, rozpowszechniając zasady i mnożąc sposoby wykonywania miłosierdzia, nawołując powierzony sobie lud do częstszego uczęszczania i gorliwego przyjmowania Sakramentów św. oraz do udoskonalenia coraz bardziej życia chrześcijańskiego. Wielce się do tego przyczyni i Wasz list wspólny, w którym poważnie napomnieliście wiernych, aby strzegli się złych obyczajów, niestety wprowadzonych w życie, oraz pierwszy Synod krajowy, któryście trafnie zapowiedzieli na miesiąc maj roku przyszłego.

Niech to Bóg łaskawie sprawi, by ten szlachetny Naród, ochotnie usłuchał głosu swych Pasterzy i zrozumiał go dobrze i w całej pełni. Wszak przez złe obyczaje nędznie upadają nawet najsilniejsze i najkulturalniejsze narody.

Przepięknie zaś napisaliście, że męstwo i siła każdego narodu tak, jak i poszczególnego człowieka, opiera się na czystości obyczajów, i że jedynie prawa Boże tak jak je podaje i objaśnia Kościół, wierny tłumacz woli Bożej, mogą sprawić, że narody, powróciwszy znowu do Boga, osiągną pokój, siłę i dobrobyt. Prócz tego jesteśmy Wam wdzięczni za Wasze troskliwe zabiegi co do należytego wychowania młodzieży, czy to w szkołach, czy w innych zakładach i stowarzyszeniach, zarówno w całkowicie katolickich jak i publicznych, w myśl ostatnich umów, zawartych między Stolicą św. a Polską, oraz jak tego wymaga obowiązek pasterski, który ciąży w całej pełni na biskupach i innych podwładnych im duszpasterzach.

Stąd też cieszymy się, że Rząd Waszego kraju roztropną swą decyzją zmieniając przez siebie ustanowione prawo o stowarzyszeniach, uznał wiele praw i pożytków stowarzyszeń, które prowadzą Akcję katolicką, zwłaszcza że ona się odnosi do zaszczytnego i niezmiernie korzystnego apostolatu, który tak bardzo leży Nam na sercu i tak radosne dla Was co do owoców rokuje nadzieje. Skoro więc w tych sprawach władza państwowa drogą bardzo uprzejmych rozmów doszła do porozumienia z Episkopatem, uważamy to za dobrą wróżbę i oznakę pewnej na przyszłość normy wspólnego postępowania zgodnego z obu stron; norma ta jeśli będzie trwała nienaruszona, przyniesie bardzo wiele dobrego.

Oby też jaknajprędzej zgodnie zostały zakończone pertraktacje i debaty, które już przedtem władze Rzeczypospolitej rozpoczęły z Episkopatem, t. j. z Komisją, na której jeszcze dotychczas spoczywa powierzone jej przez nas zadanie wykonanie konkordatu. Dopiero bowiem w chwili, gdy między władzami kościelnemi a państwowemi nastąpi zupełne porozumienie, wysiłki wszystkich i starania zwrócą się do wspólnego celu i wtedy nietylko dla Kościoła ale i dla Państwa również będzie to przyczyną wzrostu wszelkiego dobra i pomyślności.

Co się tyczy pozostałych rozważań i uchwał waszego zjazdu, ponieważ odnoszą się one do rzeczy wielkiej wagi i wielkiego pożytku, wyrażamy Wam zasłużoną pochwałę i uznanie. Do tych Waszych postanowień chcielibyśmy dodać jeszcze Nasze życzenie, aby jaknajprędzej zaczął się ukazywać dziennik w pełni katolicki, jakoże w naszych czasach rzecz taka, co wszyscy dobrze rozumieją, wydaje się bardzo potrzebną we wszystkich krajach. Tymczasem jako zadatek darów niebieskich i oznakę Naszej wielkiej miłości, udzielamy Wam, Ukochani Synowie Nasi i Czcigodni Bracia, oraz owczarni Wam powierzonej w Panu Apostolskiego Błogosławieństwa, o które prosiliście, a które, jak mamy nadzieję, postanowienia Wasze

umocni, prace Wasze uczyni obfitującemi w radosne owoce i pociechy i sprawi, że zbawienny postęp duchowy, dobro poszczególnych diecezyj, pomyślność i chwała tego zacnego i wiernego Narodu, szczególniej przez nas umiłowanego, coraz bardziej będą wzrastały.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 1-go kwietnia, w uroczystość Zmartwychwstania Chrystusa Pana, roku 1954, a trzynastego Naszego Pontyfikatu.

PIUS XI PAPIEŻ.

—o—

Władze szkolne wobec Kościoła

Z różnych stron Polski dochodzą wiadomości o tarciach między szkołą a Kościołem. W jednem miejscu nie uczą się dzieci religji, ponieważ władze szkolne nie przyjęły wyznaczonego przez biskupa diecezjalnego katechety. Gdzieindziej znowu dyrektorzy i inspektorzy obcięli liczbę godzin nauczania religji. Na Śląsku część nauczycielstwa zażądała zniesienia charakteru katolickiej szkoły i tylko dzięki zgodnej postawie rodziców akcja tego odłamu nauczycielstwa się nie powiodła. Solą w oku dla wielu są stowarzyszenia religijne młodzieży w szkole, jak Krucjata Eucharystyczna, Sodalicja Marjańska, Dzieło misyjne św. Dziecięctwa Pana Jezusa, Kółko Ministrantów. Na tem tle wynikają często zatargi między księżmi katechetami a dyrektorami szkół. Ostatnio zaszedł taki spór w niektórych szkołach lwowskich w których zbyt „gorliwi" dyrektorzy zażądali rozwiązania np. Krucjaty Eucharystycznej pod pozorem, że jest to organizacja pozaszkolna, choć prowadzi ją ksiądz katecheta.

W stosunku szkoły do Kościoła obserwujemy jakieś dziwne zjawisko cichej walki niższych władz szkolnych z zasadami Kościoła i to wbrew istniejącym przepisom, wbrew woli najwyższych czynników w państwie. Ministrowie oświaty wielokrotnie oświadczali się publicznie, że uznają rolę wychowawczą religji. W przemówieniu swojem na komisji budżetowej Senatu dnia 25 lutego 1955 r. powiedział p. minister Jędrzejewicz: „Wychowanie religijne stanowi w mojem pojęciu integralną część wychowania. Twierdzę, że wychowanie dziecka bez czynników religijnych zubożyłoby je niesłychanie i współczesne życie w tych wartościach głęboko ludzkich, które wychowanie religijne jak najbardziej rozwija, bez tego wychowania nie dałoby się pomyśleć". W tegorocznej swej mowie w czasie dyskusji nad budżetem oświaty powiedział ten sam minister, że rząd zajmuje jyczliwe stanowisko „wobec istotnych potrzeb Kościoła" i troszczy się „o uwzględnienie jego doniosłej roli w kształtowaniu się pojęć moralnych i etycznych społeczeństwa".

Tymczasem niższe władze szkolne jakby nie słyszały słów p. ministra i zupełnie inaczej traktują wychowawcze wysiłki Kościoła. Ma się wrażenie, że obok p. ministra siedzi w ministerstwie jakiś inny mniejszy minister bez tytułu, który jednak ma większą władzę niż mianowany przez p. Prezydenta Państwa minister. Jest rzeczą charakterystyczną, że dygnitarze ci, znani ze swego niechętnego stanowiska do Kościoła, jak np. pp. Makuch, Kłapa, Warcholik i inni, są jednocześnie wybitnymi członkami Związku Nauczycielstwa Polskiego, walczącego nieuczciwemi metodami z Kościołem katolickim, jak to wiemy z książki wydanej ostatnio „Stosunek kleru do państwa i oświaty", pełnej udowodnionych oszczerstw i fałszów.

Jako charakterystyczny przykład stosunków panujących w szkolnictwie podajemy następujący fakt. Kuratorjum okręgu szkolnego we Lwowie okólnikiem z dnia 10 kwietnia rb. rozesłało do inspektorów zapytanie w sprawie stowarzyszeń religijnych istniejących na terenie szkoły. Kurator poleca inspektorom „zebranie materjałów i nadesłanie wyczerpującego materjału do końca kwietnia rb.". Co robią pp. inspektorzy? Zdawaloby się powinni byli trzymać się ściśle otrzymywanych poleceń. Tymczasem staje się wręcz co innego. Oto inspektorat szkolny miejski we Lwowie pismem z dnia 16 kwietnia r.b. (Nr. 24/34) wydaje następujące polecenie kierownikom publicznych i prywatnych szkół:

„Przesyłam do wiadomości i ewentualnego zlikwidowania wymienionych w piśmie Kuratorjum Okr. Szk. Lw. stowarzyszeń, o ile na terenie szkoły istnieją, zaś w razie przynależności dzieci do tych organizacyj jako pozaszkolnych skłonienia ich do wystąpień. Wańczura w. r."

Oto jak się u nas „gorliwie" spełnia polecenia: kurator poleci tylko zebrać materjał, inspektor zaś nakazuje bezzwłocznie zlikwidować stowarzyszenia religijne.

Stowarzyszenie religijne młodzieży spełniają w wychowaniu religijnem bardzo ważną rolę. Wie o tem każdy światły wychowawca. Troszczy się o nie Kościół zawsze, szczególnie zaś czyni to dzisiaj, gdy zło płynie szerszą falą w dusze młodzieży. Kapłan-wychowawca uzupełnia przez stowarzyszenia to, czego na dwóch godzinach religji tygodniowo uczynić nie jest w stanie. Stowarzyszona młodzież praktykuje dobrowolnie różne ćwiczenia religijne, które rozwijają jej charakter i utrwalają jego dobre strony. Stowarzyszenia religijne podejmują przedewszystkiem pracę duchową, ćwiczenia woli i tem różnią się one od rozmaitych kółek samokształceniowych które dbają tylko o mnożenie wiadomości a nie o rozwój pięknego charakteru.

Zapominają też niektórzy, że dziecko jest członkiem parafji i że proboszcz jest także jego duszpasterzem, który musi swój obowiązek wychowawczy spełnić. Spełnia go również przez stowarzyszenia np. przez Kółka Ministrantów. Prawa swego wychowawczego proboszcz zrzec się nie może. Istnieje wprawdzie dzisiaj dążność, aby na wzór bolszewicki odebrać dziecko rodzinie i parafji i oddać je tylko państwu, jest to jednak dążenie błędne. Rodzina a z nią Kościół są z natury i z ustanowienia Bożego pierwszymi wychowcami dziecka i tylko zgodna współpraca wszystkich czynników, to jest rodziny, Kościoła, państwa i szkoły, może wydać prawdziwe, dobre i trwałe owoce wychowawcze.

——o——

Jubileusz

00. Zmartwychwstańców

W bieżącym roku przypada 50-ta rocznica otwarcia nowicjatu Księży Zmartwychwstańców w Krakowie w r. 1884.

W roku nadchodzącym upłynie 100 lat od tej chwili, kiedy to nasz wieszcz narodowy, Adam Mickiewicz, na emigracji w Paryżu w r. 1835, odezwał się do swych przyjaciół: „Niema dla nas innego ratunku: trzeba nowego zakonu! Ale: kto go założy? Trzeba na to Świętego! — Ja? ja za pyszny. Ty? (zwracając się do Cezara Platera), ty zanadto arystokratą. — Ty? (do Bohdana Zaleskiego), ty zanadto demokratą. Jański założy! Jański jał się też zakładania, ale zmarł przedwcześnie (w 33 roku życia) jako świecki. Faktycznymi założycielami zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców stali się: ks. Piotr Semenenko i ks. Hieronim Kajsiewicz.

Zawiązkiem Zgromadzenia był mały domek przy ul. Notre Dame de Champs w Paryżu, w którym w r. 1836 Semenko, Kajsiewicz i Jański rozpoczęli wspólne życie (pod przewodnictwem Jańskiego i stałą opieką Mickiewicza).

Dziś posiada zgromadzenie Księży Zmartwychwstańców 55 domów. Z tego przypada w Europie na Polskę 6, na Włochy 4, na Bułgarję 2, na Wiedeń 2, za oceanem zaś: na Stany Zjednoczone 11, na Kanadę 9. Wśród tego ma Zgromadzenie cztery alumnaty (seminarja) w Rzymie, we Lwowie, w St. Louis w Stanach Zjednoczonych i w London w Kanadzie, b) ośmnaście parafij, c) trzy misje i pięć gimnazjów.

Dodać należy, że w Ameryce mają Księża Zmartwychwstańcy wydawnictwo „Dziennika Chicagowskiego", będącego jedną z pierwszorzędnych ostoi polskości za oceanem. Liczba wszystkich członków Zgromadzenia wynosi obecnie około 500.

—o—

Katechizm Ks. Kardynała Gasparriego w polskiej szacie.

Zasłużona księgarnia nakładowa św. Wojciecha w Poznaniu oddała wielką usługę społeczeństwu katolickiemu w Polsce, wydając „Katechizm Katolicki" byłego sekretarza Stanu JEm. Ks. Kardynała Piotra Gasparri'ego w polskiej szacie. Poważny ten tom, liczący blisko pół tysiąca stron (487), zawiera całokształt nauki katolickiej dla dorosłych, którzy pragną zdobyć pełniejszą znajomość naszej Wiary św. Nie trzeba dodawać, że odda on znakomite usługi w tak ważnem dla Akcji katolickiej dokształcaniu świeckich pod względem religijnym.

Przekład polski wyszedł z pod pióra nieodżałowanego i świetnego tłumacza, śp. ks. prałata Dra Jana Korzonkiewicza. Jest jedną z ostatnich jego prac, podjętą na zaszczytne zaproszenie JEm Ks. Kardynała. Prymasa Dra Augusta Hlonda.

—o—

Sodalicja św. Piotra Klawera.

W niedzielę 29 kwietnia b. r. upłynęło 40 lat od tej chwili, gdy dnia 29 kwietnia 1894 r. Ojciec św. Leon XIII na prywatnej audiencji pozwolił naszej świątobliwej rodaczce, hrabinie Marji Teresie Ledóchowskiej, na założenie stowarzyszenia misyjnego pod nazwą „Sodalicji św. Piotra Klawera".

W roku 1897 uzyskała „Sodalicja Klawerjańska" zatwierdzenie swych konstytucyj przez arcybiskupa salzburskiego kardynała Hallera i została przezeń wprowadzona oficjalnie jako instytut diecezjalny o charakterze misyjnym.

W roku 1901 została „Sodalicja św. Piotra Klawera" podporządkowana bezpośrednio Kongregacji Papieskiej „De Propaganda Fide".

Obecnie liczy już Sodalicja dwie setki członków i około 20.000 zelatorów, trzy czasopisma misyjne wydawane w dziesięciu językach, siedem centrali misyjnych, 26 filij a nadto 140 t. zw. punktów odbiorczych rozsianych po całym świecie.

W Salzburgu, gdzie założycielka i pierwsza Generalna Kierowniczka Sodalicji M. Marja Teresa Ledóchowska, położyła fundamenty pod swoje dzieło misyjne, odbył się niedawno proces informacyjny w sprawie Jej cnót. Akta tego procesu są obecnie w Kongregacji Obrzędów celem ich zbadania i ewentualnej aprobaty. Sodalicja św. Piotra Klawera modli się gorąco, by w 50-tą rocznicę jej powstania t. zn. w 1944 ujrzeć mogła swą Założycielkę na ołtarzach jako Błogosławioną. Organ Sodalicji „Echo z Afryki" notuje stale od szeregu lat liczne łaski, uzyskane za przyczyną M. Marji Teresy Ledóchowskiej.

Generalną kierowniczką Sodalicji jest obecnie Marja Galkenhayn.

—o—

Prezydent Austrji o Konkordacie ze Stolicą Apostolską.

Przy okazji wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konkordatu Austrji ze Stolicą św. prezydent Austrji Miklas wygłosił do nuncjusza apostolskiego, ks. arcybiskupa Sibilia, przemówienie treści następującej:

„W chwili—mówił prezydent Miklas—gdy z ostatniem uderzeniem północy na zegarze rozpoczyna się dzień 1 maja 1954 roku, a z nim razem wchodzi w siłę nowa konstytucja Austrji, mam wielki zaszczyt tu, w siedzibie prezydenta austrjackiego państwa związkowego, powitać Waszą Ekscelencję, jako dostojnego przedstawiciela Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI, i prosić o wyrażenie Jego Świątobliwości, Papieżowi rzymskiemu, Namiestnikowi Chrystusowemu na ziemi, najpokorniejszych podziękowań i pozdrowień od Austrji. Jako zewnętrzna oznaka ścisłego związku, który odtąd trwać ma między Stolicą Świętą a Austrją, podpisana tu będzie uroczysta umowa, a będzie to pierwszy akt rządowy nowej Austrji. Konkordat, który reguluje wszystkie ważne sprawy obustronnie dotyczące Kościoła i państwa. Po ośmiu dziesiątkach lat zdarza się po raz pierwszy, że podobna uroczysta umowa między Stolicą Świętą i Austrją dochodzi do skutku. Mnie zaś jako obecnemu naczelnikowi państwowemu Austrji przez łaskawe zrządzenie Boże przypada w udziale konkordat ten, którym katolicka Austrja jak gdyby przyszłość swą w opokowej przystani Powszechnego Kościoła Rzymskiego sobie zapewnia, podpisem moim dla Austrji i jej ludu uczynić obowiązującym. Oby konkordat, który dziś podpisuję przez Łaskę Bożą świętemu Kościołowi Rzymskiemu i państwu austrjackiemu zgotował korzyść a ludowi austrjackiemu największe błogosławieństwo".

——o——

Konkordat austrjacki

„Osservatore Romano" ogłosił pełny tekst konkordatu ze Stolicą Świętą, ratyfikowanego w Wiedniu w dniu wczorajszym, i zwraca uwagę, że w chwili, kiedy w Austrji wchodzi w życie nowy porządek państwowy, prezydent Miklas pragnął, by nowa Austrja uregulowała przedewszystkiem zagadnienia wspólnie interesujące Kościół i państwo, a jednocześnie zapewniła sobie przyszłość w oparciu się o mocną opokę katolickiego Kościoła Rzymskiego.

Konkordat, składający się z 23 artykułów, oraz protokół dodatkowy z pewnemi zmianami i uzupełnieniami co do 18 artykułów, zapewnia Kościołowi katolickiemu swobodę wypełnienia nakazów wiary; kultu i sprawowania władzy. Kościół uznany zostaje jako osoba prawa publicznego. Granice dotychczasowych diecezyj zostają utrzymane, tylko obecna administracja apostolska w Innsbrucku zamieniona zostaje na diecezję. Nominacja biskupów należy do kompetencji Stolicy św. Listę kandydatów przedstawiać będą kapituły, przed nominacją jednak rząd austrjacki zapytywany będzie, czy w stosunku do kandydata nie istnieją zastrzeżenia natury politycznej. Wychowanie religijne jest uznane i poddane autorytetowi kościelnemu, zakony i kongregacje religijne mają prawo zakładania szkół i kierowania temi szkołami. Małżeństwo zawarte według prawa kanonicznego posiada skutki cywilne. Armja austrjacka posiadać będzie naczelnego kapelana polowego w godności biskupiej. Zakony i zgromadzenia religijne mają zupełną swobodę powstawania z tem zastrzeżeniem, że superjorzy ich posiadać będą obywatelstwo austrjackie. Nadawanie beneficjów kościelnych należy do Stolicy św. z wyjątkiem poszczególnych praw patronatu. Własność kościelna gwarantowaną jest przez prawa państwa. Austrja zapewnia wypełnianie zobowiązań finansowych względem Kościoła katolickiego. Co do Akcji katolickiej, uznaje się jej zależność od autorytetu biskupów. Katolickie organizacje młodzieży posiadać będą pełną swobodę wypełniania przepisów Kościoła. Prasa katolicka nie będzie podlegać żadnym ograniczeniem przy obronie zasad katolickich.

„Osservatore Romano" sławi treść konkordatu i stwierdza, że oświadczenia prezydenta Miklasa zbliżają się do enuncjacyj króla Italji w przemówieniu inauguracyjnem na otwarcie parlamentu, kiedy Wiktor Emanuel stwierdził, że zgoda i współpraca Kościoła z państwem należą do zasadniczych elementów historji Włoch. W ten sposób naczelnicy dwóch państw w sposób szlachetny utwierdzili zasady chrześcijańskie w rządzeniu narodami.

——o——

Akcja katolicka.

Powoływanie świeckich do pracy apostolskiej nie jest jakąś nowością w dziejach Kościoła ani zrzekaniem się swoich praw. Jest to raczej przypomnienie współpracy wiernych w wiekach ub. i nawiązywaniem ciągłości.

W średnich wiekach bowiem pracę apostolską, obok zawsze nielicznego duchowieństwa, prowadziły cechy, zrzeszenia religijne lub pojedyńcze osoby. Akcja ich, stosownie do warunków z okoliczności pole legała na bronieniu wiary, pielęgnowaniu życia katolickiego, niesieniu pomocy, lub chociażby na wznoszeniu i wyposażeniu świątyń, klasztorów, szpitali. Owczesne życie społeczne nie wymagało innych poczy

Czy jesteś już członkiem L.O.P.P.

Pierwsze wieki natomiast ujawniają współpracę świeckich w stopniu wybitnym. I nic dziwnego.

Tworzące się nowe życie na zasadach Chrystusowych wymagało olbrzymich wysiłków. Szybko wzrastająca liczba wiernych, prześladowania, wreszcie wewnętrzna organizacja życia i t. p. niezliczone trudności spadły na wiekowe barki 12-tu skromnych rybaków. Nie mogli oni temu podołać. Powoływali przeto do pomocy djakonów, a później świeckich. Dzieje Apostolskie i listy wyraźnie o tem świadczą.

Obecne więc nawoływanie świeckich do Akcji katolickiej jest tylko nawrotem do wypróbowanych i skutecznych środków w dziale „odnowienia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie".

Dr. Kazimierz Orliski.

Esy floresy

Ludzie dwuwymiarowi albo niedouczone ateusze.

Tak się jakoś dziwnie plecie na tym Bożym świecie, że człowiek z chwilą, gdy skończy jakieś tam „klasy", gdy wypoci tak zwany dyplom, gdy zostanie denomine inteligentem (strzępy pseudowiedzy, podręczna encyklopedja frazesów, kolnierzyk, notabene, brudny kolnierzyk!), odsuwa się niechętnie od spraw religji. Tak „pan" powiada: „Religja — to dobra rzecz dla ciemnych, prostych ludzi. Ale ja człowiek (bydlę — nie człowiek!) nauki, polityki, sztuki etc. mam zaprzątać sobie głowę takiemi „bajkami"?

Cóż ma wspólnego wiedza z religją, najwyżej może być jej zaprzeczeniem.

Jako argument wysuwa się postęp nauki, która wyłącznie litylko jest dobrodziejką ludzkości, nie bacząc, że pozatem wszystkiem kryje się płycizna umysłowa, straszna pycha oraz absolutna nieznajomość zasad wiary świętej.

Przypomina to anegdotę o pewnym „mużyku", który wziąwszy do ręki jakiś traktat filozoficzny, poprzewracał brudnemi łapiskami kartki, przyglądnął się literom i „orzekł": — Eh, nieciekawe kawałki być muszą, banialuki. Zresztą czytać nie umiem".

Podobny jest sąd niektórych naszych „zinteligencjałych" filistrów o religji katolickiej, a przecież słynny filozof Bakon mówi: „Tylko płytka nauka odwodzi od Boga, ale prawdziwa, głęboka do Niego zbliża".

Bywa często i tak, że wśród niedowiarków zdarzają się ludzie prawdziwej nauki, wiedzy, genjusze. Są to, niestety, talenty jednostronne, których niewiara wypływa z wielkiej zarozumiałości albo nieznajomości zasad wiary i jej naukowych podstaw.

Posłuchajcie teraz, wy, wszyscy, którzy chowacie swoją głupotę, upor i egoizm za tarczą sparszywiałej, domorosłej wiedzy. Nie gołosłowność to — lecz żywe przykłady.

Albert Wielki był ojcem botaniki, Biskup Teodoryk był wybitnym lekarzem, którego książka zajęła poczytne miejsce w tej gałęzi wiedzy.

Mikołaj Kopernik był ojcem nowoczesnej astronomji, ks. Kircher T. J. pierwszy dojrzał pod miskroskopem najdrobniejsze ustroje, które uważał za przyczyny chorób. Biskup Stonson, był twórcą geologji. Największe imiona, związane z historją nauki należy właśnie do lekarzy papieskich. Morgani, którego nawet Virchow sławi, jest twórcą nowoczesnej patalogji. Opat Mendel odkrył prawa dziedziczenia. Teod. Schwan, ojciec nauki o komórkach, trzykrotnie odrzucał zaproszenie uniwersytetów niemieckich, by móc nadal wykładać na uniwersytecie katolickim w Lowanjum.

Przewodniczący brytyjskiego stowarzyszenia dla spraw postępu nauki nazwał Fr. Jana Mac Enery'ego twórcą nowoczesnej antropologji. A nie można zapominać o Pasteurze, ojcu medycyny zapobiegawczej, ani o Loennesc'u największym lekarzu wszystkich czasów, twórcy naszej nowoczesnej nauki o chorobach płucnych.

Pocóż dalej cytować? „Mądrej głowie..." powiada przysłowie... Mamy przyjemność z tak zwaną inteligencją. A to przecież dużo znaczy...

LAPIŚ.

—o—

Czy wiecie że...

...Mundury żołnierzy zostały wprowadzone poraz pierwszy przez króla Ludwika XIV.

..pierwszy tunel na świecie został zbudowany przez Semiramidę pod łożyskiem Eufratu.

...cesarz Wilhelm II-gi urodził się ze sparaliżowanym jednym bokiem. Dzięki usilnym zabiegom lekarskim i intensywnie stosowanej gimnastyce osiągnął możność swobodnego poruszania się. Pozostała mu jednak jedna ręka krótsza, którą tak zręcznie władał, że jedynie najbliższe jego otoczenie o tem kalectwie wiedziało.

... w roku 1877 przybył do Kalkuty chłopiec żydowski, podówczas chłopak okrętowy, nazwiskiem Rufus Izaak. W 40 lat później ten sam chłopiec wjeżdżał do Kalkuty witany grzmotem salw działowych już jako Lord Reading wice król Indji.

—o—

Więcej prawdy i szczerości!

Prawda o Legjonie Młodych.

Czy Legjon Młodych stoi na gruncie komunistycznym i czy jest organizacją antyreligijną?

Pytanie to wpłynęło do skrzynki zapytań „uniwersytetu powszechnego" w Starosielcach, na które nie tyle ciekawą ile charakterystyczną dał odpowiedź p. Wacław Tarło-Maziński kierownik tamtejszej szkoły powszechnej w dniu 26.4 b. r.

Co do pierwszego punktu wyjaśnił, że L. Mł. jest organizacją legalną na czele której stoi Marszałek J. Piłsudski — stąd wyprowadził wniosek, że organizacja L. Mł. nie stoi na gruncie komunistycznym.

Co do drugiego punktu to p. prelegent zasłonił się tem, że członkiem honorowym L. Mł. był zmarły ś. p. Ks. Biskup Bandurski.

Wreszcie podkreślił, że L. Mł. religję uznaje, szanuje i odnosi się do niej z wielką czcią.

Nie wiem czy ignoracja, czy nieszczerość i obłuda podyktowała prelegentowi takie odpowiedzi?

P. Kierownik jako człowiek inteligentny chyba wiedział gdzie szukać należało odpowiedzi na powyższe pytania — dlaczegoż tedy nie zadał sobie trudu i nie przeczytał choć kilka numerów pism legjonowych „Państwo Pracy" i „Dziś i jutro".

Chciałbym przedewszystkiem wiedzieć od jak dawna p. Marszałek J. Piłsudski stoi na czele L. Mł. Dotychczas wiadomem było, że Marszałek J. Piłsudski był i jest członkiem honorowym L. Mł. a to jest wielka różnica.

P. Marszałek J. Piłsudski stoi na czele prac rządu i jest właściwym ich kierownikiem — nigdy na czele L. Mł., którego działalność jest sprzeczna z teorją i dążeniami rządu — sprzeczna jest z teorją głoszoną przez przywódców BBWR. harmonijnego współdziałania wszystkich warstw. Nawet poseł z BBWR. Stanisław Mackiewicz w „Słowie" z dnia 20. 4. br. dobitnie stwierdza, że „pomiędzy tem co robi rząd a pomiędzy ideologją L. Mł. niema nic wspólnego" i zapytuje „dlaczego ich popieracie".

Wróćmy do pytania i odpowiedzmy w świetle prawdy, czy L. Mł. stoi na gruncie komunistycznym i czy jest organizacją antyreligijną?

Faktem jest, że L. Mł. organizacyjnie nie jest związany z partją komunistyczną, ale również faktem jest, że głosi zasady komunistyczne.

Sami to wyznają wyraźnie w swojem piśmie „Państwo Pracy" w Nr. 50 str. 3 z 1953 r. „stwierdzić musimy, że to, co za wschodnią granicą dokonanem zostało w dziedzinie etyki społecznej, w dziedzinie życia artystycznego pokrywa się niemal zupełnie z naszemi poglądami na te kwestje" — Czyż potrzeba szukać jeszcze lepszych dowodów? A więc stoi na gruncie komunistycznym.

Komunizm dąży do zniszczenia religji i wszelkich pierwiastków chrześcijaństwa we współczesnej cywilizacji, a natomiast przekształcić ją chcą w ducha ateizmu i materjalizmu. Komunizm poza materją nic nie widzi. Na tej też podstawie domaga się wyrugowania religji z życia prywatnego i publicznego — małżeństwo zastąpić przez wolne związki. To samo głoszą i przywódcy L. Mł. nazywają oni religję „produktem uczuciowo - pojęciowym powstałym przy zetknięciu się człowieka ze światem" następnie głoszą, że religja „jest sprawą osobistą tego, kto ją wyznaje odczuciem najgłębszem i najintymniejszem nie dającem się regulować przez żadne nakazy, zakazy, dogmaty, organizacje"... (Państwo Pracy Nr. 1, str. 2 1954 r.).

Czyż to nie jest zupełnie materjalistyczne określenie religji przejęte od komunizmu, który nie dopuszcza religji do kształtowania życia społeczeństw i narodów?

A czyż małżeństwo L. Mł. nie chce zastąpić przez wolne związki? Oto w Nr. 28 str. 1 1953 r. Państwa Pracy wyraźnie widać, że propagują wolną miłość. — „Uważamy za normalne, **wskazane** i słuszne, żeby młodzi ludzie kochali się, żyli ze sobą, a w sprzyjających warunkach gospodarczych, skoro stosunek zapowiada się trwalej mieli dzieci ze sobą". W dalszych wywodach autor wyjaśnia, że wolno pozostać przy kobiecie we wolnym związku lub go zlegalizować „zależnie od zapatrywań, okoliczności, warunków rodzinnych, miejscowych"... A więc wyraźne propagowanie by małżeństwo zastąpić przez wolne związki.

Następnie głoszą przywódcy L. Mł. że interes państwa jest najwyższem dobrem jedynem kryterjum wszelkich rozstrzygnięć jest polska racja stanu (Państwo Pracy Nr. 37 1953). A czyż ta zasada nie jest komunistyczna? Tymczasem według nauki Chrystusa najwyższem dobrem jest Bóg i nieśmiertelna dusza ludzka dla zbawienia której należy wszystko poświęcić. Tak głosił Chrystus Pan założyciel Kościoła, a kto przecież jest strażnikiem Chrystusowej nauki i całości prawd objawionych, to też inaczej głosić nie może. Ci co głoszą inaczej wystąpili do Walki z Kościołem chociażby nic nie wypowiedzieli się wyraźnie że walczą z Kościołem. Tymczasem przywódcy L.Mł. mówią wyraźnie że występują przeciwko Kościołowi-którego polityka według nich jest sprzeczna z interesem państwa (Państwo Pracy Nr. 37 1953).

Następnie w Nr. 1. Państwo Pracy tak pisze: „walka z klerem to nie tylko (walka) z państwem Watykańskim o charakterze organizacji międzynarodowej, ale także z monopolem dóbr duchowych."

Tu już bardzo wyraźnie, nawet zawyraźnie powiedziano że nie walczą z klerem, ale z religją Chrystusową i z jego Kościołem, który ma ten monopol dóbr duchowych wiązania i rozwiązywania-to posłannictwo nadprzyrodzone—Boże.

W swoim zuchwalstwie pełnem nienawiści do Kościoła i nauki Chrystusowej ośmielają się nawet bluźnić: „tylko slepy, głuchy i głupi odważa się dziś twierdzić iż Kościoł rzymski jest spadkobiercą Jezusa i jego następcy biedaczyny franciszka z Asyżu. (Dziś i jutro Nr. 1). „Bóg i wiara w niego już dawno z Kościoła odeszły... przyszedł już chyba kres cierpliwości i głupoty ludzkiej, trzeba się otrząsnąć z mgły opium, wylewającej się z ambon, kurji biskupich i tych najrozmaitrzych „przegiądów" „przewodników", „rycerzy... Zachodzi konieczność przecięcia wrzodu, wyrosłego na organizmie państwowości polskiej, (Kościół to wrzód na organizmie polskiej państwowości przyp. autora) zachodzi konieczność skoordynowania wszystkich sił aby opetacja się udała już w najbliższe przyszłości." (Państw pracy Nr. 6 str. 3 1954).

Pisze tak dygnitarz Komendy Głównej L.Mł. p. Jakób Sperper podobno żyd.

W Nr. 24 str. 1 1953. „Państwo Pracy" niejaki p. Wozniak twierdzi, że „Wiary jeszcze niema, ale należy ją stworzyć. Powrót do wiary dawnej (t.zn. Boga przyp. autora) jest niemożliwe jest naprowadzenie na wiarę nową — wiarę w życie". A więc L.Mł. odrzuca nie tylko chrześcijaństwo, ale nawet wiarę w Boga, a natomiast chce ją zastąpić wiarą pomysłu przywódców L.Mł. pp. Woźniaka i Sperbera.

Zapytuję teraz, p. kierowniku, jaką religję uznaje i szanuje L. Mł. - jak to pan twierdził-czy religję chrystusową czy tą religję pomysłu p.p. Woźniaka i Sperbera? Zapewno Pan zapomniał dodać że szanuje tą swoją religję, którą mają stworzyć, a może już stworzoli przywódcy L.Mł.

Zapomniał pewno pan Wacł. Tarło-Maziński, że drzewo się poznaje czy jest dobre czy złe nie po pięknych listkach i wspaniałej koronie, ale po tem jakie wydaje owoce.

Tak samo i L. Mł. poznajemy nie po chaberkowych bluzach i ich zewnętrznym wyglądzie ale po ich pracy.

W swej pracy wykazali, że są organizacją antyreligijną stojącą na gruncie komunistycznym.

Starosielczanie! trochę litości! nie nadużywajcie dobroci p. Kierownika i nie zmuszajcie odpowiadać na pytania, na które nie może dać wyczerpującej odpowiedzi przecież i on jest człowiekiem i wszystkiego wiedzieć nie może. A teraz westchnijcie i powiedzcie wraz zemną: „Panie nie poczytuj mu tego za złe gdyż on nie wiedział co mówił". A jeżeli wiedział?

To przypomnijmy mu słowa pełne powagi, bo głos episkopatu naszego polskiego z listu pasterskiego „O ducha chrześciańskiego w Polsce" gdzie powiedziano; „Stwierdzić musimy, że na stanowisku komunistycznem stanęło Stowarayszenie pod nazwą „Legjon Młodych" Mimo przeciwnych oświadczeń odrzuca on chrześcijaństwo".

Jasno, dobitnie, obyśmy Starosielczanie, byli teraz zgodni. Precz z obłudą.

Prawdzic.

—o—

Kalendarzyk tygodniowy.

MAJ

15. N. 6 po W. Roberta
14. P. Bonifacego D.
15. W. Jana de la Salle w.
16. S. Jana Nepomucena
17. C. Paschalisa Baylon
18. P. Feliks Kap.
19. S. Wig. Piotra Celest.

Kalendarzyk historyczny

Maj

15. 1648. Klęska Polaków pod Żółtemi Wodami w walce z kozakami.
16. 1573. Pierwsze „pacta conventa".
17. 1602. Zamojski zdobywa Felin na Szwedach.
18. 1809. Zdobycie Sandomierza przez Sokolnickiego i Rożnieckiego.

KRONIKA.

Groźny pożar na przedmieściu Starosielcach, który powstał 7 maja przed południem, zniszczył 30 domów mieszkalnych, 41 stodół, 50 drobnych budynków gospodarczych i inwentarz żywy. Ogień

POPIERAJCIE PRASĘ KATOLICKĄ!

przenosił się szybko z domu na dom zawdzięczając silnemu wiatru. Stały w ogniu zabudowania na przestrzeni pół klm.

Akcja ratunkowa opóźniła się z braku na miejscu telefonu. Straty wynoszą koło 500 tys. zł.

Z inicjatywy wicewojewody Michałowskiego został powołany wojewódzki komitet pomocy pogorzelcom. Dowódca garnizonu pułk. Skrzyński zarządził dostarczać w ciągu 6 dni żywność pogorzelcom i zaopiekował się dziatwą.

P. Wojewoda wyasygnował 1000 zł., a zarząd miasta 500 zł. na doraźną natychmiastową pomoc.

T-wo „Caritas" przy Farze ogłasza zbiórkę ubrań i bielizny w parafji. Wszyscy powinni zainteresować się losem opłakanym pogorzelców. Ubrania na powyższy cel można dostarczać do sekretarjatu A. K. ul. Kościelna 5.

Aresztowania wśród młodych narodowców dokonały organa bezpieczeństwa przy ul. Artyleryjskiej 7 i 8 maja. Aresztowanych jest około 40 osób w związku z występami antyżydowskiemi na ulicach miasta.

Awantury z żydami. Białystok w ostatnim tygodniu żył pod wrażeniem awantur ulicznych między ludnością chrześcijańską i żydowską.

W niedzielę dnia 6 maja z racji święta wiosny żydzi zorganizowali pochód do sąsiedniego lasu.

Pochód, składający się z 2.000 osób, przechodził przed kościołem, gdzie licznie była zgromadzona ludność katolicka z powodu odbywającego się nabożeństwa.

Gwizdania uczestników pochodu przed kościołem wywołały protesty młodzieży chrześcijańskiej zakończone wzajemną połajanką i odprowadzeniem niektórych do komisarjatu.

Gdy pochód koło godz. 19 wracał do miasta, to w lesie Zwierzynieckim obrzucony został kamieniami. Do awantury nie doszło wskutek obecności policji.

Bójki pomiędzy chrześcijanami i żydami rozegrały się wówczas, kiedy pochód już był w środmieściu.

Na Rybnym Rynku—dzielnicy żydowskiej—pobito cywila i żołnierza. Nastąpiły aresztowania. Ogólnie poturbowano 17 osób żydów i chrześcijan łącznie. Aresztowanych 17 osób przekazano do dyspozycji władz prokuratorskich.

Komunikat urzędowy nawołuje społeczeństwo, by nie wierzyło rozsiewanym inspirowanym wersjom, obliczonym na wywołanie odruchów samoobrony lub odwetu.

Komunikat urzędowy stwierdza, „że w Białymstoku szerzone są najbardziej fantastyczne i kłamliwe wiadomości o awanturach z ostatnich dni, to najlepiej dowodzi umieszczenie przez trzy stołeczne pisma żydowskie, a mianowicie: Hajnt, Moment i Nasz Przegląd korespondencji z Białegostoku, w której podaje się fakt, iż w dniu 6 bm. umieszczono w szpitalach 15 dzieci żydowskich, które zostały ciężko poranione podczas awantury w parku Zwierzynieckim. Ten fakt ordynarnego kłamstwa zasługuje na bezwzględne potępienie, gdyż ani jedno dziecko żydowskie nie zostało pokaleczone".

Niezawodnie uliczne napady czy to będą ze strony chrześcijan czy ze strony żydów należy bezwzględnie potępić.

Kierownicy organizacji młodzieży muszą przewidzieć okoliczności, by nie prowokować przeciwników, zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy wybory do rady miejskiej podniecają wyobraźnię agitatorów, a tem samem i ludności małoobeznanej ze stanem rzeczywistości.

Rozpoczęcie „XI Tygodnia LOPP". „XI Tydzień LOPP" rozpoczął się wczoraj zrana przejazdem przez miasto udekorowanemi samochodami orkiestr szkolnych. Z aut rozrzucono broszury i ulotki propagandowe, wzywające do wstępowania w szeregi LOPP.

O godz. 10 zrana odprawione zostało w kościele Farnym nabożeństwo na intencję „Tygodnia" w obecności władz LOPP. z p. wicewojewodą Michałowskim na czele i licznie zebranej publiczności.

Po nabożeństwie ks. dziekan Chodyko dokonał na Rynku Kościuszki poświęcenia pierwszego szybowca „Zyndrama". Przemówienia wygłosili ks. Dziekan i kpt. Zacharewicz-Święcicki.

Następnie uformował się pochód koła instruktorów i kół szkolnych, który zatrzymał się przed siedzibą komitetu powiatowego LOPP przy ul. Kilińskiego 2. Uczestnicy pochodu wznieśli okrzyk na cześć honorowych członków L. O. P. P.: p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Piłsudskiego. O g. 1 p. pł. odbyła się przy udziale kilkuset osób akademja w teatrze „Palace" dla szerokich sfer społeczeństwa.

Dużem zainteresowaniem publiczności cieszyły się ćwiczenia propagandowe na Pietraszach. Instruktor szybowcowy, p. Filończuk wykonał za samochodem kilka efektownych lotów.

Na Rynku Kościuszki w specjalnie zbudowanym pawilonie odbywała się przez cały dzień sprzedaż biletów loterji fantowej, która cieszyła się dużem powodzeniem.

Sprzedano 2.500 biletów.

Pozatem na ulicach miasta odbywała się kwesta na LOPP.

Wizytacja biskupa prawosławnego Dnia 12 b. m. nowy biskup prawosławny Antoni wyjeżdża z Grodna dla dokonania wizytacji niektórych parafij w województwach nowogrodzkiem i białostockiem. W Zaostrowieczu poświęci nowozbudowaną cerkiew, potem odwiedzi Baranowicze Nowogródek, Słonim, Żyrowice, Wołkowysk. Dnia 22 b. m. wyjedzie do Białegostoku, następnie uda się do Wasilkowa, Ostrowa, Grzybowszczyzny i Jerowlan. W powrotnej drodze odwiedzi Sokółkę i Kuźnicę. Dnia 24 b. m. powróci do Grodna.

Zabawa Bridge-Dancing. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo dla pokrycia kosztów prowadzonej w ciągu 2 i pół miesiąca kuchni bezpłatnej dla wyjątkowej nędzy urządza pod protektoratem Wice-Wojewodostwa JWPaństwa Stanisława i Marji Michałowskich w sobotę dnia 2 czerwca roku bież. w parku wojewódzkim (w razie niepogody w salonach) impreze dochodową. Przygotowywany jest obfity bufet, a ustalony miły nastrój winien zjednać jaknajwiększą frekwencję gości.

Uczestnicy ostatnich zajść osadzeni w więzieniu. W związku z ostatniemi zajściami w Białymstoku aresztowano i oddano władzom sądowym około 50 osób.

Z pośród jednej z pierwszej grupy zatrzymanych — decyzją okręgowego sędziego śledczego — zostali po zbadaniu osadzeni w więzieniu: Elja Wilżański, Magid Zysman, Wolf Finkiel, Mowsza Stuczyński, Ajzyk Bachrach, Jankiel Zarzewski, Zawel Sawicki, Piotr Szymiel i Józef Birylo.

Ponadto 7 osób oddano pod dozór policji, a jedną pozostawiono na wolnej stopie.

Akta tych osób sędzia okręgowy śledczy skierował do urzędu prokuratorskiego.

W najkrótszym czasie sędzia śledczy poweźmie decyzję co do losu pozostałych aresztowanych.

—o—

Wesoły kącik.

U fryzjera

— Proszę mi ostrzyc włosy.

— Służę panu...

— Ale pozwoli pan, że ja nie zdejmę kapelusza, bo tu okropny przeciąg u pana.

Formalność.

— Proszę pana, chciałam odebrać tę sumę, którą mąż złożył u pana.

— Pani wiadomo, że żona bez asystencji męża...

— Ale, Boże kochany, przecież mój mąż od miesiąca umarł.

— No to nie potrzebuje przychodzić, niech tylko napisze upoważnienie.

—o—

Z życia parafij.

ZABŁUDÓW.

W ub. niedzielę pod przewodnictwem prezesa S. Krassowskiego odbyło się posiedzenie zarządu A. K. w naszej parafji.

Po omówieniu spraw bieżących, wysunięty został wniosek o potrzebie objęcia swemi wpływami szerszych mas. Uczynić to zarząd pragnie przez mężów zaufania.

W tym celu uchwalono urządzić 21-go b. m. z upatrzonymi osobami pogadankę na temat: współpraca mężów zaufania z zarządem A. K. Członkowie bowiem zarządu nie mogą wszędzie dotrzeć, na wszystkich wpłynąć. Będą to czynily osoby, dające rękojmię gorliwego i sumiennego wykonania przyjętych obowiązków.

Zarząd A. K. liczy, że ten projekt da dobre wyniki.

ZAJEZIERCE, par. Zabłudów.

Ks. dr. W. Kuźmicki, patron naszej organizacji, prezes A. K. i parafjalna prezeska S.M.P. przybyli do naszej wsi na lustrację zastępu.

Nie należy on do wyrobionych i mocnych, bo został utworzony dopiero w r ub. Ks Proboszcz, wizytując parafję, zebrał młodzież z Kamionki i z naszej wsi i wyjaśnił potrzebę organizowania się i korzyści z tego płynące; wreszcie zachęcił nas, abyśmy utworzyli zastęp S.M.P. Zapisało się wówczas 15 druchen. Chłopcy obiecywali uczynić to później. Niestety, zawiedli.

Brak wyrobienia społecznego i wprawy w samodzielnym prowadzeniu pracy kulturalno-oświatowej, był powodem do zamarcia zastępu.

Podczas tegorocznej wizytacji ks. Proboszcz 12.I. znowu nas zgromadził. Tym razem wyniki są lepsze. Stwierdziły to nasze kierownicze władze.

Przemówienia ks. Patrona, prezesa A. K., prezeski i sekretarza parafjalnego zarządu S.M.P. zmierzały do dodania nam otuchy, prostowały błędy, zachęcały do wytężenia woli.

Jesteśmy wdzięczne za te uwagi i tym nadzieję, że one osiągną swój cel.

—o—

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Białostockiego

w Białymstoku, ul. Sienkiewicza Nr. 28-a, telefon 7-00.

PRZYJMUJE WKŁADY NA KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE TERMINOWE I NA KAŻDE ŻĄDANIE. CO PÓŁ ROKU WYPŁACA PROCENTY.

WKŁADY ZŁOŻONE W K. K. O. POW. BIAŁOSTOCKIEGO NIE PODLEGAJĄ ZAJĘCIU, ANI PODATKOWI OD KAPITAŁÓW.

TAJEMNICA POSIADANIA I WYSOKOŚCI WKŁADU USTAWOWO ZAPEWNIONA.

Czytajcie „Zjednoczenie Katolickie"

Do P. T. Chrześcijańskich firm!

Ogłoszenie to rękojmia zbytu i dobrobytu firmy. w tem przeświadczeniu zwracamy się do wszystkich chrześcijańskich firm, z gorącym apelem o ogłaszanie się w jedynem czasopiśmie chrześcijańskiem na terenie Białegostoku

Ogłoszenia przyjmuje Administracja i upoważnieni akwizytorzy.

Administracja czynna codziennie od g. 10 do 15-ej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. — Redaktor przyjmuje w czwartki, piątki i soboty od g. 11 do 14-ej.

Redaktor i wydawca: Ks. Kan. ALEKSANDER CHODYKO. Polska Drukarnia B. Huppertca w Białymstoku.